

Portal Województwa Lubuskiego



Nie ma zagrożenia dla Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w Gorzowie



Kategoria - Archiwum

Data publikacji -4 marca 2013 godz. 15:04

Podkreślała marszałek Elżbieta Polak podczas poniedziałkowej wizyty w Gorzowie. Najpierw na konferencji prasowej w szpitalu, następnie podczas indywidualnych rozmów z dziennikarzami i w programie TVP Gorzów

„Karty na stół”. - Ostatnie wydarzenia w kraju, a także problem gorzowskiej lecznicy pokazują, że potrzebne są zmiany systemowe, w samej ustawie o państwowym ratownictwie medycznym. Być może to dobra okazja do publicznej dyskusji na ten temat - powiedziała marszałek.

Marszałek Polak uspokaja: - Nie ma zagrożenia dla mieszkańców północy regionu. SOR ma podpisany na ten rok kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia. Nie zamierzamy go likwidować. Natomiast dobrze, że dyrektor Twardowski dzieli się z Państwem problemem, jaki ma w szpitalu. Jestem przekonana, że robi wszystko, by SOR funkcjonował tak, jak powinien. Liczę na to, że lekarze zechcą wesprzeć starania dyrektora i będą służyć mieszkańcom - powiedziała marszałek.

Dyrektor Marek Twardowski także nie ma zamiaru likwidować SOR-u. - Nie mam zamiaru zamknąć go lekką ręką. Poprosiłem o analizę prawną, z której wynika, że przez całą dobę na SOR-ze muszę mieć jednego lekarza systemu. Drugi lekarz może mieć dowolną specjalizację. To już jest jakieś rozwiązanie - mówi dyrektor.

W gorzowskim szpitalu na 330 lekarzy (zatrudnionych na umowę o pracę) ani jeden nie ma specjalizacji z medycyny ratunkowej. W trakcie specjalizacji jest lekarka rezydentka. Marszałek E. Polak uważa, że ostatnie dramatyczne wypadki w kraju, o których informowały ogólnopolskie media, pokazują, że system nie funkcjonuje tak, jak powinien. - Być może należy zmienić zapisy ustawy, rozszerzyć specjalizacje medyczne uprawnione do pracy na szpitalnych oddziałach ratunkowych, a nawet wprowadzić obowiązkowe dyżury - mówiła marszałek.